

opusdei.org

"W Loreto jestem szczególnie wdzięczny Naszej Pani"

Josemaría Escrivá był w Loreto po raz pierwszy 3 i 4 stycznia 1948 roku. Ale powód, dla którego założyciel Opus Dei uważał się za szczególnie zadłużonego wobec Matki Bożej z Loreto, wynikał z bardzo poważnej potrzeby.

15-08-2023

Z tego [linku](#) można zwiedzać wnętrze Świątyni, codziennie od 9.00 do 18.00, kiedy sanktuarium jest otwarte.

Relacja z wizyt założyciela Opus Dei w Loreto

Po południu 3 stycznia do Loreto przybyli święty Josemaría, Don Álvaro del Portillo, Salvador Moret Bondía i Ignacio Sallent Casas. Modlili się na terenie Domu Nazaretańskiego, wewnątrz Sanktuarium. Wychodząc z kościoła, ojciec zapytał Don Álvaro:

- Co powiedziałaś Matce Bożej?
- Czy chcesz, żebym jej powiedział?" I na gest Ojca odpowiedział:
- "Otóż powtórzyłem to, co zawsze robię, ale tak, jakby to był pierwszy raz. Powiedziałem: "Proszę Cię o wszystko, o co prosi Cię Ojciec".

Josemaría Escrivá był w Loreto po raz pierwszy 3 i 4 stycznia 1948 roku. Ale powód, dla którego założyciel Opus Dei uważał się za szczególnie dłużnika Matki Bożej z Loreto, wynikał z bardzo poważnej potrzeby. Lata pięćdziesiąte były dla św. Josemaríi latami wielkiego cierpienia z powodu nieporozumień i konfliktów. Wśród tych trudności postanowił udać się do Loreto, aby oddać się pod opiekę Maryi.

Podróż specjalna: 15 sierpnia 1951 r.

14 sierpnia 1951 r. postanowiła wyjechać drogą do Loreto - opowiadała Ana Sastre* - aby być tam 15 sierpnia i poświęcić Opus Dei Najświętszej Dziewicy. Upał był dojmujący, a pragnienie było odczuwalne przez całą podróż. Nie było autostrady. Droga biegnie przez doliny, wspina się stromo na Apeniny

i opada, w ostatniej części, aż do Adriatyku".

"Według wielowiekowej tradycji od 1294 roku Święty Domek z Nazaretu stoi na wzgórzu Loreto, pod transeptem wybudowanej później bazyliki. Jest prostokątny, o ścianach o wysokości około czterech i pół metra. Jedna ściana jest współczesnej konstrukcji, ale pozostałe, pozbawione fundamentów i poczerniałe od dymu świec, to według tradycji ściany Domu z Nazaretu.

Jego struktura i formacja geologiczna materiałów nie przypominają cech starożytnej architektury tego obszaru: jest doskonale analogiczna do konstrukcji, które powstały w Palestynie dwadzieścia wieków temu: ciosy piaskowca z użyciem wapna jako elementu wiążącego.

Sanktuarium stoi na wzgórzu porośniętym drzewami laurowymi, stąd nazwa. Zaparkowali na centralnym placu i Ojciec szybko wysiadł z samochodu. Na piętnaście czy dwadzieścia minut zgubili go w tłumie, który wypełnił Bazylikę. Wreszcie, po przywitaniu się z Dziewicą, wyszedł, uśmiechnięty i wesoły. Było wpół do siódmej i trzeba było wracać na noc do Ancony.

Następnego ranka, przed wschodem słońca z animuszem wracają na drogę. Mimo wczesnej godziny, sanktuarium było wypełnione po brzegi. Ojciec ubiera się w zakrystii i przechodzi do ołtarza Domu Nazaretańskiego, aby odprawić Mszę św. W małym pomieszczeniu jest tłoczno, i duszno.

Msza Święta i poświęcenie Opus Dei

“Kiedy więc ja całowałem ołtarz w chwilach, w których jest to

przepisane w rubrykach mszalnych, jednocześnie całowały go trzy lub cztery wieśniaczki. Rozpraszało mnie to, ale byłem wzruszony. Moją uwagę przyciągała również myśl o tym, że w tym Świętym Domku - który, jak zapewnia tradycja, był miejscem zamieszkania Jezusa, Maryi i Józefa - nad ołtarzem umieszczono słowa: *Hic Verbum caro factum est*. Tu, w domu uczynionym ludzką ręką, na skrawku ziemi, na której żyjemy, mieszkał Bóg.” (To Chrystus przechodzi, 12)

Podczas Mszy Świętej, bez żadnej formuły, ale słowami pełnymi wiary, Ojciec dokonuje poświęcenia Opus Dei Najświętszej Maryi Pannie. A potem, mówiąc cicho do tych, którzy są przy nim, powtarza to jeszcze raz w imieniu całego Opus Dei:

“Poświęcamy Ci naszą istotę i nasze życie; wszystko, co jest nasze: to, co kochamy i czym jesteśmy. Dla Ciebie nasze ciała,

**nasze serca i nasze dusze; jesteśmy
Twoi. A żeby ta konsekracja była
naprawdę skuteczna i trwała,
odnawiamy dziś u Twoich stóp,
Matko Boża, poświęcenie, jakie
złożyliśmy Bogu w Opus Dei.
Wpajaj w nas wielką miłość do
Kościoła i Papieża, i spraw, byśmy
żyli w pełnej uległości wobec
wszystkich jego nauk” (RHF 20755,
str. 450).**

Inwokacja do Matki Bożej

Ojciec wyjeżdżał z Rzymu wyraźnie zmęczony. Ale po powrocie wydaje się odnowiony. Jakby każda przeszkoda została właśnie zmieciona w pył na drodze do Boga. Kilka tygodni temu zaproponował synom i córkom inwokację skierowaną do Matki Jezusa, którą należy powtarzać bez przerwy ***Cor Mariae dulcissimum, iter para tutum!*** Najśłodsze Serce Maryi, przygotuj dla nas bezpieczną drogę!

Na drogach Opus Dei zawsze będzie gościł uśmiech i miłość Matki Bożej. Po raz kolejny Założyciel poruszał się po współrzędnych wiary. Dostarcza ludzkich środków, ale ufa w decydującą interwencję z wysoka. “Bóg jest ten sam, co zawsze. — Potrzeba ludzi wiary, a powtórzą się cuda, o których czytamy w Piśmie świętym. — *Ecce non est abbreviata manus Domini* — Ręka Boża, Jej moc, nie zmniejszyła się!” (Droga, 586).

Do Świętego Domu udał się jeszcze sześć razy: 7-XI-1953, 12-V-1955, 8-V-1960, 22-IV-1969, 8-V-1969 i ostatni 22-IV-1971. 9 grudnia 1973 r., w wigilię święta Matki Bożej z Loreto, powiedział: **“Wszystkie obrazy, wszystkie imiona, wszystkie wezwania, które lud chrześcijański nadaje Najświętszej Maryi Pannie, wydają mi się cudowne. Ale w Loreto jestem szczególnie wdzięczny Naszej Pani”**.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/w-loreto-jestem-szczegolnie-wdzieczny-naszej-pani/> (26-03-2025)